

Lalik, Tadeusz

"Miasto lokacyjne w Opolu w XIII-XV wieku", Władysław Dziewulski, *Studia Śląskie. Seria nowa*, T. 1, 1958, s. 15-85 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 50/4, 869-872

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

posiada szersze znaczenie niż tylko „przygotować“. Tekst *наряжя истебку и клете* można rozumieć jako „zbuduj (wyremontuj) izbę i kleć“. Szkoda, że nie uwzględniono dla inskrypcji 97 przekonującego objaśnienia przez W. Kuraszkiwiczą wyrazu *деица* jako „rządca“, wbrew Arcichowskiemu upatrującego tu tutaj imię własne⁵. Trzeba też podkreślić, że wiele trafnych spostrzeżeń w kwestii interpretacji trudniejszych miejsc w inskrypcjach wnoszą zamieszczone w przypisach uwagi redaktora publikacji, B. A. Rybakowa.

Należałoby sobie życzyć, aby w następnych tomach uwzględnione zostały w aneksie uwagi dotyczące wcześniej opublikowanych inskrypcji a dostarczające nowych danych dla chronologii i interpretacji znaczeniowej tekstu⁶. Użyteczne byłoby też załączanie do kolejnych publikacji tej serii okresowych wykazów literatury poświęconej piśmiennictwu na korze brzozonej.

Andrzej Poppe

Władysław Dziewulski, *Miasto lokacyjne w Opolu w XIII—XV wieku*, *Studia śląskie*, Seria nowa, t. I, 1958, s. 15—85.

Autor licznych rozpraw o początkach miast śląskich (Brzeg, Strzegom, Świdnica i inne) publikowanych w czasopismach naukowych, ogłosił obszerne studium o Opolu średniowiecznym, w którym charakteryzuje zagadnienie lokacji miasta i późniejsze jego dzieje, uwzględniając obszerne stosunki demograficzne, analizując strukturę społeczną ludności i bardziej pobieżnie rozwój gospodarczy. Dużo miejsca poświęca omówieniu „obrazu miasta lokacyjnego“ (s. 51—60) oraz charakterystyce wcześniejszego osadnictwa na jego terenie (s. 17—41). W całości rozprawy zagadnienia topograficzne zostały potraktowane szeroko, jeżeli nie pierwszoplanowo. Śledzenie wywodów autora utrudnia jednak znacznie brak jakiegokolwiek planu miasta, co jest poważnym niedopatrzeniem wydawniczym.

Do najlepszych części rozprawy należy omówienie problemu lokacji Opolą, bynajmniej nie łatwe ze względu na niejasne informacje źródeł. Zasięgą autora jest, że potrafił rozwiązać powstające w związku z tym trudności i dał przekonujący obraz stopniowego wzrostu uprzywilejowania prawnego miasta przez cały wiek XIII i początki XIV. W świetle jego rozważań lokacja staje się procesem długotrwałym, w którym swobody miejskie zdobywane są stopniowo krok po kroku. Sprawa posiada ogólniejsze znaczenie, spójrzmy więc na nią nieco bliżej. W r. 1217 istniały w Opolu i Raciborzu osady *hospites*, które posiadały, jak to wykazuje autor, specjalne uprawnienia gospodarcze, targ, karczny oraz immunitet sądowy.

Lokowanie przez księcia opolskiego Kazimierza I w pierwszych sześciu latach swego panowania (1211—1217) osad „gości“ w dwóch głównych miastach dzielnicy,

⁵ Że jest to wyraz pospolity, potwierdza dokument sądowy z 1541 r., używający go w znaczeniu „sprawca“: *Malet on sam tutej z tymi awema czoloweki swoimi wyższej menenymi prysiahnuti na sem iż nesut oni deycy ani pryczymcy smerti Barbary onoi*. AGAD, Księga metryki litewskiej 31 (18), s. 879. ML 205. Dwukrotne powtórzenie tego zwrotu w dokumencie wskazuje, że mamy tutaj do czynienia z ustaloną formułą przewodu sądowego.

⁶ Por. interesujący przegląd literatury poświęconej piśmiennictwu na korze brzozonej, która ukazała się poza granicami ZSRR A. L. Choroszkiewicz, *Zarubeżnyje otkliki na otkrytie nowgorodskich bieriestianych gramot*, „Istoria SSSR“ nr 5, Moskwa 1958, s. 224—231.

stawia tego władcę w rzędzie inicjatorów nowej polityki miejskiej, do której przywiązywał dużą wagę. Co więcej, nadanie podobnych uprawnień dla prywatnej osady Leśnicy, stanowiącej własność kapelana książęcego i jego brata, wskazuje na to, że był on zwolennikiem rozszerzania tego programu również poza teren własnych dóbr.

Powstałe pytanie, co nowego wносиła ta planowa akcja. Autor sugeruje (s. 33) na podstawie zwrotu *locavi hospites*, że chodziło tu o nadanie prawa niemieckiego i nie precyzując zresztą sprawy skłonny jest przypuszczać, że Opole stosunkowo wcześniej otrzymało również urząd wójta. Pytanie jednak, czy tak było rzeczywiście. Źródło nic nam o prawie niemieckim nie wspomina, a pamiętać należy, że powstanie odmiennej sytuacji prawnej było możliwe również w warunkach prawa polskiego. Taką osadą była jeszcze w połowie XIII w. *civitas cathedralis* we Włocławku, obok której istniała książęca *civitas theutonicalis*.

Sytuację zbliżoną do sytuacji Opola spotykamy wcześniej w biskupim Wolborzu (1239), którego część mieszkańców zamieszkujących koło kościoła (*homines etiam de Voybor in ipsa villa tantummodo habitantes circa ecclesiam*)¹, otrzymuje szerszy immunitet od reszty ludności dóbr biskupich, co poświadcza zresztą akt o trzy lata późniejszy (mowa wówczas o *villa de Voybor que circa ambitum ecclesie est collata*)². Wspomniane wyżej przykłady, podobnie zresztą jak i losy wielu innych miast w tym czasie (wystarczy tu wspomnieć choćby Wrocław, Kraków Szczecin), wskazują na to, że początkowo zmiana sytuacji prawnej nie dotyczyła całości osadnictwa, lecz jej specjalnie uprzywilejowanej części. Podobnie było zapewne i z hospitami opolskimi, których lokowanie (pytanie, w którym miejscu spowodowało powstanie nowego członu osadniczego bardziej uprzywilejowanego od dotychczasowych osad.

Można więc mówić jedynie o przygotowaniu późniejszej reformy połączonej z przyjęciem prawa niemieckiego przez lokację *hospites* w latach 1211—1217. A zatem bliższa rzeczywistości jest raczej wykładnia W. Schultego, który *hospites* opolskich nie łączy z prawem niemieckim, lecz raczej upatruje w nich ślad kolonizacji wewnętrznej³. Powstaje pytanie tylko, czy wyłącznie. Odpowiedzieć na nie obecnie jest niemożliwością. Jest to jednak raczej zagadnienie natury etnicznej niż prawnej. W związku z wywodami autora nasuwa się dalsze pytanie, od jak dawna występował w Opolu wójt. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie mieli go jeszcze *hospites* z drugiego dziesięciolecia XIII w. Może jeszcze za Kazimierza I doszło do ostatecznej lokacji miasta, która objęła i zrównała prawnie cały jego późniejszy teren. Dopiero wtedy można się liczyć z genezą urzędu wójtowskiego w obydwu największych miastach księstwa (Opole, Racibórz). Z tym też dalszym etapem łączyć należy również rozplanowanie miasta, które w wypadku Opola charakteryzuje się wydłużonym prostokątnym rynkiem.

Pouczenie Środy i lokacja z r. 1327, to sprawy dalszych przemian w życiu miasta; wątpliwe, by do tego czasu posługiwało się ono wyłącznie zwyczajowym prawem niemieckim. Bez potrzeby uciekania się do tej hipotezy, którą autor przyjmuje za O. Stobben, można całość sprawy z tego roku wytłumaczyć jedynie zatargiem między mieszczanami i wójtem, którego rozwiązanie wymagało interwencji czynnika zewnętrznego.

Co do topografii najstarszego Opola prawobrzeżnego trudno zgodzić się ze wszystkimi przesłankami autora, gdyż niektóre elementy rekonstrukcji przez niego

¹ KD Pol. II nr 24.

² Tamże nr 32.

³ W. Schulte, *Kleine Beiträge zur Geschichte Oberschlesiens*, „Oberschlesische Heimat“ t. IV, 1908, s. 189 n.

proponowanej nie posiadają dostatecznego uzasadnienia. W pierwszym rzędzie dotyczy to lokalizacji kościoła św. Wojciecha.

Autor stara się uzasadnić, że przed budową zamku górnego w XIV w. istniała na jego terenie kaplica książęca pod wezwaniem św. Wojciecha. W związku z tym konstruuje hipotezę o istnieniu we wcześniejszym okresie na tym terenie dworu książęcego, stanowiącego ośrodek dóbr. Główna poszlaka rzeczowa przemawiająca za tym — stwierdzenie, że ulica Krawiecka dochodziła w średniowieczu do Rynku, łączy się z tym, że rynek opolski ma kształt wydłużony. Zaś przedzielenie dłuższej pierzei rynkowej wlotem ulicy jest nie tyle rzadkością, jak twierdzi autor, co raczej cechą charakterystyczną dla tego schematu rozplanowania miasta lokacyjnego⁴. Przeniesienie kościoła św. Wojciecha na Górkę dopiero w XIV wieku, a przed rokiem 1254, musiałyby się łączyć z likwidacją domniemanej kaplicy dworskiej, skoro otrzymał jej wezwanie; co więcej jego lokalizacja nie bardzo by się tłumaczyła, skoro znajdował się on na skraju rozplanowanego w tym czasie miasta lokacyjnego. Trudno też za autorem wnioskować z niezalezienia dotychczas na jego terenie resztek konstrukcji drewnianych, że był on przed XIV w. murowany (s. 26).

Stwierdzenie, że już w r. 1295 ponownie kościołem parafialnym stał się kościół św. Krzyża (s. 26) jest nieściśle, bo łączyło się to z przekazaniem kościoła św. Wojciecha nowofundowanemu konwentowi dominikanów, co miało miejsce przed r. 1295, a jak wykazał J. Kłoczowski zapewne przed r. 1292 (śmierć bpa Tomasza II), a prawdopodobnie jeszcze w latach osiemdziesiątych tego stulecia⁵.

W ogóle w świetle wszystkich danych wydaje się bardziej prawdopodobne, że kościół św. Wojciecha był dawniej parafialnym, a dopiero założenie dominikanów spowodowało przejście jego uprawnień do kościoła św. Krzyża. Inna ewentualność, że w związku z fundacją kolegiaty (między 1232—1239) kościół utracił wcześniejsze uprawnienia parafialne, wymagałoby również zastanowienia.

Autor słusznie zwraca uwagę, że pierwszą niedocenioną wzmianką o Opolu jest wymienienie Sławosza z Opoła w r. 1203 (s. 26). Zgoła niepotrzebnie robi jednak zeń kasztelana argumentując, że wykluczone, by chodziło tu o jakiegoś „możnowładcę posiadacza Opoła“, miasta należącego do księcia. Mógł to być jednak jakiś mniejszy rycerz posiadający dwór lub siedzibę w Opolu. Wypadków tego rodzaju mnóstwo w miastach wczesnośredniowiecznych, a zdarzają się i po lokacji, w tymże Opolu, o czym autor pisze na s. 62. Ze Sławosz wraz z synem Piotrem nie należeli do możnowładców, o tym mógłby się autor przekonać zajrzawszy do tekstu wydanego przez K. Małeczyskiego. Pisarz dokumentu zanotował ich bezpośrednio przed końcem listy świadków, którą zamyka *Palus episcopi sanctuararius*⁶, a więc osoba stanu służebnego.

W dalszym ciągu wywodu autor słusznie rozumuje, że wykaz grodów kasztelańskich w bulli Adriana IV z r. 1155 jest niekompletny i że powstanie kasztelanii opolskiej należy cofnąć wstecz. Z niewiadomych jednak powodów wysuwa wątpliwą hipotezę, że kasztelania zawdzięcza swe powstanie Sieciechowi.

Związek między stłumieniem buntu Magnusa i powstaniem kasztelanii opolskiej jest zbyt przypadkowy, aby brać go poważnie pod uwagę. Zresztą metryka jej, jak

⁴ W dowolny zupełnie sposób wnioskuje autor ze znalezienia w tym miejscu monety Władysława Hermana „zgulonej zapewne przez człowieka, który szedł tą drogą“ o istnieniu ulicy już w końcu XI wieku (s. 23).

⁵ J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII—XIV w.*, Lublin 1956, s. 304 n.

⁶ *Codex diplomaticus Silesiae* t. I, z. 2, wyd. 2, Wrocław 1956, nr 102, s. 241. Grünhagen, *Regesten* nr 88 podał błędnie *Sekretär*.

można sądzić ze stosunków w innych częściach kraju, jest zapewne starsza i sięga głęboko w wiek XI.

Z drobniejszych nieścisłości — rozmierzenie gruntów miejskich na lany frankońskie nie upoważnia do wniosku o tym, że w okresie wcześniejszym były one zajęte przez zarośla. Grunty miejskie określone w łanach frankońskich otrzymał również Sandomierz (dokument lokacyjny z r. 1286)⁷, choć w poważnej mierze znajdowały się na terenie starego intensywnego osadnictwa.

Spśród nieomawianych części rozprawy na uwagę zasługują rozważania o ludności Opola, a zwłaszcza o jej składzie etnicznym w średniowieczu. Wśród mieszczan w początkach XVI wieku poważny odsetek stanowili posiadacze nazwisk o polskim brzmieniu.

Tadeusz Lalik

Louis Merle, *La métairie et l'évolution agraire de la Gâtine poitevine de la fin du Moyen Age à la Révolution*, École Pratique des Hautes Études — VI^e Section, Centre de Recherches Historiques, (seria:) Les hommes et la terre II, Paris 1958, s. 252.

Poitou ma już drugą obszerną monografię swego ustroju rolnego. Po wyczerpującej pracy Paul Raveau¹, L. Merle przedstawia rozwój jednej wprowadzone tylko formy własności ziemi, za to w ciągu 300 lat poprzedzających przewrót agromomiczny XIX stulecia.

Gâtine — w granicach, które uznaje autor — obejmuje obszar około 2000 km² wewnątrz trójkąta, którego wierzchołkami są Poitiers, La Rochelle oraz Nantes i graniczy z Taute Poitou — domeną P. Raveau. Tak jak tamten również i nasz autor opiera się na obfitych księgach notarialnych, nie pomijając przy tym archiwów dworskich i podworskich.

Mamy tu do czynienia z monografią w całym tego słowa znaczeniu regionalną. Jedyne wyjątkowo odsyła się w niej czytelnika do innych prowincji francuskich, tylko bodaj problem *open fields* każe przypomnieć sobie o istnieniu innych krajów. Łatwo uczynić z tego zarzut, ale znakomity przykład Raveau najlepiej dowodzi znaczenia ogólnego prac lokalnych.

Choć Merle rzadziej jeszcze niż jego poprzednik wymienia obce nazwy geograficzne, lepiej odeń zdaje sobie sprawę z wagi poruszonych problemów. Zapewne ogólny postęp w tej dziedzinie nauki, jak też i pionierski trud innych odegrały tu swą rolę, ale nie wolno odbierać autorowi prawa do pochwały: na stawiane sobie niełatwe pytania odpowiada on w sposób wyczerpujący i wytrawny. Jakie są te problemy? Nie unika ich Merle nawet w kwestii granic Gâtine i definicji *métairie*. Przetłumaczenie *métayage* przez „połownictwo“ nie oddaje intencji autora ani co ważniejsze istoty pojęcia, jaką ono zawierało w badanym okresie. Słownictwo końca wieków średnich nie zna zgoła — jak się okazuje — tego wyrazu. W poszukiwaniu ścisłości dochodzimy do określenia *métairie* jako posiadłości (*dominion*) wiejskiej, której eksploatator nie jest jej właścicielem (s. 101). Definicja szeroka! Zmieści się w niej obok wielkich form dzierżaw także i gospodarstwo pańszczyźnianego chłopca.

⁷ W D Pol. III nr 63.

¹ P. Raveau, *L'agriculture et les classes paysannes dans le Haut-Poitou au XVI^e siècle*, Paris 1926.